 E.141.

WIELKA BRYTANJA OSZCZĘDZA 30 MILJONÓW FUNTÓW SZTERL.TYGODNIOWO.

Akcja oszczędnościowa czynnikiem przeciwinflacyjnym.

Trzy lata temu, bo 22. listopada 1939 r. powołany został w Anglji do życia Narodowy Komitet Oszczędnościowy, który w ciągu tych trzech lat postawił do dyspozycji rządu brytyjskiego nie mniej jak 4,500 miljonów funtów szterlingów na prowadzenie wojny. Suma ta wystarczyła na pokrycie jednej trzeciej ogólnych wydatków wojennych Wielkiej Brytanji.

Akcja przeciw-inflacyjna.

W wojnie obecnej, wydatki pokrywane są w miejsce pożyczek zagranicznych z własnych źródeł państwowych. Z zagranicy nadchodzą tylko towary i sprzęt, przewidziane ustawą o pomocy walczącym demokracjom /amerykańskim Lease and Lend Bill/. Finansowa strona wojny opiera się więc na gruncie znacznie zdrowszym niż 25 lat temu.

Do przysporzenia skarbowi państwa w ciągu trzech lat olbrzymiej sumy czterech i pół miljarda funtów czyli blisko 25 miljardów dolarów, przyczyniła się inna jeszcze akcja, a mianowicie ograniczenie w nadmiernym nabywaniu zbędnych artykułów czyli ograniczenie możliwości kupna , zwłaszcza jeśli chodzi o artykuły zbytkowe. I to znowu stało się jednym z czynników przeciwinflacyjnych.

Przeciętnie Wielka Brytanja oszczędza 30 miljonów funtów szt. tygodniowo. Narodowy Komitet Oszczędnościowy może się więc poszczycić rezultatami, naprawdę chlubnie świadczącymi o patriotyźmie i zrozumieniu potrzeb chwili przez społeczeństwo brytyjskie.

Wyniki dobrowolnej współpracy.

Kampanja oszczędnościowa Wielkiej Brytanji opiera się wyłącznie na akcji dobrowolnej. Nietylko subskrybuje się ochotniczo na rzecz pożyczek państwowych, ale nawet olbrzymia armja wykonawcza tego planu ofiarowuje swoje usługi dobrowolnie i honorowo. Są tak zw. grupy oszczędnościowe we fabrykach, biurach, klubach, nawet w kinoteatrach i restauracjach. Każdy członek takiej grupy obowiązuje się do tygodniowej składki na rzecz akcji oszczędnościowej, zazwyczaj szylinga, lub oczywiście więcej. W ten sposób każda grupa zapewnioną ma pewną sumę tygodniowo. Każdy subskrybent otrzymuje znaczki oszczędnościowe, które zamieniane są na tak zw. certyfikat oszczędnościową, po osiągnięciu sumy 15-tu szylingów. Certyfikaty te mają wartość gotówkową, w każdym bowiem urzędzie pocztowym można je zamienić na gotówkę. Okazało się jednak, że zaledwie 5% tych certyfikatów zamienia się na gotówkę, 95% stanowi stałą rezerwę państwową.

W ten sposób też zbiera się tygodniowo olbrzymie sumy pieniężn na brytyjski wysiłek wojenny. W pierwszym roku wojny (od 22.listop. 1939 do 22.listop.1940) akcja oszczędnościowa dała 484 milj. funtów. W drugim roku wojny osiągnięto tą drogą 633 miljony funtów, w trzecim roku wojny suma ta wzrosła do 660 miljonów. Conajmniej 16 miljonów mieszkańców Wielkiej Brytanji - a więc jedna trzecia ogólnej liczby mieszkańców - posiada certyfikaty oszczędnościowe. Lord

Kindersley, który stoi na czele całej tej organizacji spodziewa się, że wkrótce już nie jedna trzecia, lecz dwie trzecie ludności W.Brytanji posiadać będzie oszczędnościowe bony skarbowe, które stanowią tak poważne źródło finansowania wojny bez pomocy zagranicy.

Doroczny "tydzień oszczędnościowy".

Dla poparcia tej akcji, której wyniki są coraz lepsze, Narodowy Komitet Oszczędnościowy urządza dorocznie tak zw. "tydzień oszczędnościowy-"War savings Week". W kampanji 1940/41 akcja ta prowadzona była pod hasłem: "Tydzień sprzętu wojennego". Druga kampanja nosiła nazwę "Tygodnia okrętów wojennych", a w r. 1942/43 prowadzona będzie pod hasłem "tydzień zwycięskich skrzydeł". Każde miasto, miasteczko, wioska mają ambicje zebrania jaknajwiększej sumy na zbudowanie czołgu, okrętu wojennego, samolotu etc. Okręty, działa, bombowce, czołgi, noszą później nazwę miasta czy dzielnicy, która wspaniałomyślnością swoją dostarczyła potrzebnych sum na wybudowanie czołgu czy samolotu.

Wspaniałość tej akcji podnosi jeszcze fakt, że jak już wyżej wspomniano, oparta jest ona na zasadzie absolutnie dobrowolnej. Nigdy na nikogo nie wywierano w tym kierunku żadnego nacisku. Apelowano tylko do patriotycznych uczuć narodu, który odpowiedział z właściwą mu godnością. Jest ona jeszcze jednym dowodem, że dobrowolną, niewymuszoną współpracą osiągnąć można niekiedy więcej niż rozkazami i groźbą!

Wielka Brytanja wydaje na potrzeby wojenne około 90 do 100 miljonów funtów szterlingów tygodniowo. Fakt, że mimo ciężkich, wojennych opodatkowań obywateli, jedna trzecia tej sumy zdobyta być może drogą dobrowolnej akcji społeczeństwa, dowodzi tylko, że naród brytyjski pracuje dla zwycięstwa i dla zwycięstwa poniesie największe ofiary.

O. DACZ